

БЕЛАРУСКАЯ КРЫНІЦА | BIEŁARUSKAJA KRYNICA

Palityčnaja, hramadzkaaja i literaturnaja hazeta.

Adras Redakcyi i Administracyi:
WILNIA, ZAWALNAJA 1—1 (Wilno, Zawalna 1—1).
Redakcyja adčyniena ad 9 hadz. ran. da 4-aj uwieč.

HAZETA WYCHODZIĆ RAZ U TYDZIEŃ.

„Biel. KRYNICA“ kaštuje na hod—4 zal., na paŭhode — 2 zal., na 3 miesiacy—1 zal. Zahranicu ūdwaja daražej.
Ceny abwiestak pawodle ūmowy.

Pierastańcie dumać ab „panskim lohkim chlebie“!

Končyŭsia školny hod. Niaznačny tolki pracent bielaruskaj moładzi končyŭ siaredniuju adukacyju. U našych žudasnych varunkach, kali Bielarus z-za darahoŭli nia moža pasyłać swaich dziaciej u siaredniuju školu — heta prosta niejkija vybranacy losu. Ale i hetym vybrancam zavidyvać nia prychoadzicca. Adny z ich nia majuć mahčymaści vučycca dalej, druhija nia wiedajuć, jakuju sabie выбраć wiedu ŭ wyšejšaj škole, kab zabišpiečyć budučyniu sabie i być karysny siabram našaj hramadzkaści. — Što rabić, dzie šukać vychadu? — woś pytaŭni, jakija ŭ spravach adukacyi pasiarod Bielarusau baluča adčuvajuca nia tolki ciapier, ale adčuvacca buduć jašče wastrej u najbližejšaj i dalšaj budučyni.

Jość nad čym pryzadumacca.

Kali daŭniej viaskovy haspadar addawaŭ swajho syna ŭ „navuku“, to kirawaŭsia prajektam vyvieści jaho ŭ „pany“ i pry hetaj akazii pamahčy synu panavać. Časam heta ūdavalasia i padachvočvala inšych našych bahaciejšych sialan namahać niaraz astatkami, kab choć ładna syna „vyvieści ŭ ludzi“.

Pryšla wajna, revalucyja, źmieny hranicaŭ dziaŭžaŭnych, ciesnata, biez-raboćcie i toje, što ludzi nazvali kryzysam. Usio źmianiałasia na świcie. Nie źmianiałasia tolki adno: starašviecki sposab dumańnia. Žyćcio laćć napierad takim zavarotnym, skrućihalounym bieham, što naviet toj, chto pilna pryhladajecca, nie pašpiavaje ūsiaho dahledzić, a što-ž havaryć ab našym sielaninie? Jon za prykladam dziadoŭ i bačkoŭ haspadaryć blaha i choča padaŭniejšamu adryvać syna ad ziamli, kab vyvieści jaho „ŭ pany“. Ale heta biada nia była-b jašče biadoj vialikaj, kali-b tak dumali ludzi ciomnyja. Nie. Tradycyjny sposab dumańnia, nakinuty z takoj siłaj, što nia raz ludzi nazyvajučyja siabie pastupovymi, nijak nia mohuć adkaraškacca ad staroha šablona, adkinuć ad siabie hniližnu čužych kulturaŭ, hniližnu, što pastaromu dzielić ludziej abaviazkava na panujučych i paddanych, niavolnikaŭ, słuhaŭ.

Biednyja ludzi sa skaścianielymi dumkami Astalisia daloka ad žyćcia, nie razumiejuc jaho i pastaromu imknulisia-b „panavać“. Nia bačać, što panom niama bolej miesca pad soncam. Nia bačać, što my pieražyvajem nia kryzys zwyčajny, jaki ekanamisty nahladali kožnyja niekalki hadoŭ, a pieraloniŭny punkt historyi, punkt, u jakim kapitalistyčny ład akančalna załamaŭsia, ale novamu lađu miesca jašče ūstupić nia choča. My jašče jasna nia bačym, jakija akančalna formy hramadzkaści zrodzicca na razvalinach kapitalizmu, ale z taho, što vidać, možna z usioj peŭnaściu čvierdzić, što ideałam novych časoŭ, na miesca daŭniejšaj panskaj bielaručnaści, pahardy da pracy fizyčaj i žyćcia na čuży rachunak — prychodzić pašana i kult pracy, kožnaj pracy, nia hledziačy na toje, ci čalaviek ras-trasaje na nivie hnoj, ci kiruje ministerstvam. Na ūsim świcie čalaviečva raspranajacca z frakaŭ, krachmalnych saročak i nadziaje rabočuju bluzu. Hlaŭma na bašavikoŭ, fašystaŭ i hitleraŭcaŭ. Iduć jany da

roznych metaŭ, ale padobnymi ślachami i pieradusim ślacham ūzviazdziejnia pracy da najvyšejšaj hodnaści, tej samaj pracy, jakuju, pad hipnozom niavolnicka-feodalnaha i kapitalistyčnaha lađu, siaŭnia jšče niekatoryja ludzi hatovy ūvažać za hańbu.

Na pieraŭzhadavańnie staroha pakaleńnia my, Bielarusy, vialikaj nadziei pakładać nia možam. Zatoje z vieraj možam i pavinny hladzić na moładz, što tym ci inšym sposabam zdabyvaje ašvietu. Jakimi ślachami pojdzie moładz, ad hetaha pieradusim zaležyć los bielaruskaha nacyjanalnaha i ekanamičnaha žyćcia.

Niama i być nia moža dužaha i sarhanizavanaha narodu, kali jon nia maje taho ašviečanaha naslaŭieńnia, jakaje wiedaje, čaho choča, i viadzie narod da duchovaha razvićcia i dabrabytu. Čalaviek ciomny zaŭsiody budzie niavolnikom, bo nia znajdzie darohi da vyzvalenńia. Voś čamu sprava bielaruskaj ašviety — heta adna z našych najbližejšych i nieadkladnych patrebaŭ.

Ale paŭstaje pytańnie: jaki pavinien vytvarycca typ našaha pracoušnaha intelihiienta, katory-b byŭ karyсны, a nia škodny dla narodu? Što treba rabić, kab Bielarus, atrymaŭšy ašvietu, zamiest słužyć swajej sprave, nie pajšoŭ na słužbu da čužych dy zahubiŭ tam svajo nacyjanalnae abličča?

Heta zaležyć pieradusim ad taho, jakuju prafesiju sabie vybiare chłapiec ci dziaŭčyna, što kančajuć siaredniuju ci naviet pačatkavuju školu, abo dabjucca peŭnaj ašviety samavuctvam. Nam, Bielarusam, latučić ab zdabyvaŭni ūradavych pasadaŭ u ciapierašnich varunkach — sprava bieznadziejnaja. Hetych pasadaŭ panujučaja nacyja nia maje navat dla swaich ludziej. Kali-ž niedzie ŭ sučasny mament, chiba-ž canoj lakajstva, Bielarus budzie ūstrojony na niejkaj administracyjnaj pasadzje — dla nas jon stračany. Budzie jon zviazany pa rukach i nahach inšymi, niaraz škodnymi nam zadaniami, a ūsio jahonaje žyćcio pieraplyvie pamiž padližnictvam svajmu načalstvu, a stracham pierad utrataj pasady i emerytury. Treba heta zapamiatać dobra.

U hetym выпадку nam nie zaškodzić vykarystoŭvać došled inšych narodaŭ. Hlaŭma na Žydoŭ, a tak-ža na davajennych Palakoŭ. I adny i druhija nia mieli ŭ nas administracyjnych pasadaŭ. Zatoje stvaryli silny słoj ludziej volnych prafesijaŭ: dachtaroŭ, advakataŭ, inžyneraŭ, kooperataraŭ, handlaraŭ, pramysloŭcaŭ i h. d. Bahacilisia, ale adnačasna bahacili i svaju nacyju i jej słužyli. Padobna dzielelasi ŭ tych novych ciapier dziaŭžavach nadbatyckich, jakim adsutnaść praktyki administracyjnaj nie pieraškodziła pry pieršaj akazii stvaryć svoj ula-sny dziaŭžaŭny aparat.

Voś čamu i moładz bielaruskaja pavinna kiravacca na placoŭki, što nia viažać, a prynamsi najmieniej viažać z laskaj ci niałaskaj usiamahutnaj čužoŭ nam administracyi, dy dajuć mahčymaść mieć lučnaść z svaimi narodam i dla jahonych patrebaŭ pracavać. Inšymi słavami, modycyna i prava — dla tych, chto maje mahčymaść vučycca ŭ wyšej-

Biaz cudu cud, abo sprava za pusty miech.

(Majewa, Sakolskaŭ paw.)

U Zachodniaj Bielarusi Sakolščyna stalić nie na astatnim miej-scy. Jana świetu dała mnoha važnych bielarusaŭ, a najboľš dyk kslandoŭ. Ale našy važnyja ludzi niejdzie pa świcie raścierušany i nas jany nie adwiedvajuć. A stalyja žychary Sakolščyny dyk nadta ūsie pabožnyja. Jany letam, ci pad wosień chadzić lubiać na adpustowyja miej-scy. Iduć za sto i boľš wlorst ad swajej chaty. A jak pryduć tudy, to jany tam pryhoža pajaŭ i ščyra z pabožnych kni-žak molacca.

Ale našy ludzi hlyboka dumać nia ūmiejuć. Pappaŭdzie, jany i času na heta nia majuć.

Zatoje ludzi ŭ Sakolščynie časta nie spaścierahajuć navat i važnych rečaŭ, jakija kruhom ich tak ci hetak dziejucca. Prydzie da ich, niawieda-ma skul, čalaviečak sprytny. Toje sioje da ich zahawore, to im što pa-raje, to ich pacieša, a ludziam našym dyk hetaha tolki i treba. Takomu ča-lawieku tady jany hatowy addać usiu dušu swaju.

Woś hetkaje zdareńnie adbywa-jacca ciapier u našym Majewie. Užo niešta kala hodu, jak u Majewie pro-baršča Antoniaha Čechoviča niastala. A druhi da nas nie pryjaždžaŭ i my mučymsia katory čas blaz probaršča. Zaŭsiody i ūsiody z probarščami by-waje tak, što kali adzin adjaždžaŭ, to na jaho miejsca druhi pryjaždžaŭ. Ale ŭ našym Majewie idzieć usio jna-čaj i my tak doŭha astajomsia blaz probaršča. A blaz probaršča, dyk sum-na i kryŭdna żyć u parachwii. My-ž nie bašawiki jakija. Probaršč i kaściol nam kaniečnie patrebnaja. Naša Ma-jewa — parachwija niewialikajo, ale ka-ściol pryhoży, murawany i kslendzu ŭ nas żyć možna. Ale naš probaršč ks. Antoni Čechowič, dyk jak kažyc-ca, zwioŭ chleb na papu. Praz čaty-ry hady my na im nie paznalisia. Usia majeŭskaŭja historyja dyk wyšla z kslendza našaha. Praz jaho ŭ Ma-jewie pakazalisia polskija došledy na bielaruskim kaścielnym ciełe. Palaki dla nas bielarusaŭ u Majewie znašli niejdzie aź pad Krakowam ks. Anto-niaha Čechoviča i pasadzili jaho ŭ nas pracawać, jak probaršča. Hetu nowy naš probaršč wyhladaŭ mileńka. Hla-dzieńki, kruhleńki, poŭnieńki i aź za-mnoha salodzieńki. Choć nia ūsie, ale lubili jaho. A kala našaha Ma-je-wa jość i tuzy mocnyja — heta pol-skija pany. Adny z hetych panoŭ

u chod puščajuć tartaki i bielaruskii les pilnuć, druhija kručiać parawyja mlyny, trecija parcelujuć i pradajuć swaje ziemli. U hetych panoŭ pracuje mnoha bielarusaŭ. Dziela hetaha jany zapisalisia ŭ roznyja polskija ar-hanizacyi. Najbolej ich u stralcach i ŭ „lehijonach młodych“.

Pierad usini naš probaršč Čecho-wič apiorsia na hetych panach i ich arhanizacyjach, a pašla ūžo i na bie-laruskich sialanach. My chutka ūba-čyli i dawiedalisia, čaho jon da nas pryjechaŭ. Jon u našym bielaruskim Majewie pačaŭ rabić druhuju polsku-ju Čenstachowu. Za hetu rabotu ūziaŭ-sia z wialikaj siłaj. I treba pryznae-ca, što rabota jšła spačatku dobra. Jon z Čenstachowy prywioz abraz Matki Bożej z usimi ceremonijami i procesyjami. Jon skazaŭ ludziam, što hetu abraz cudoŭny. Z usich ba-koŭ ludzi hužam pašli na cudy kslan-dza Čechoviča ŭ Majewie. Uzwaru-šylisja ūsie z pawietaŭ Sakolskaha, Horadzienskaha, Aŭhustouškaha i Bie-lastockaha.

Ks. A. Čechowič, chwalačy lu-dziam swoj abraz, u nawuki swaje zaŭsiody klaŭ tłuŭstuju i hrubuju pad-mazku polskaha nacyjanalizmu, a heta rabota našaha kslendza padabalaŭsia i duchoŭnym ūladam i wyšejšym pa-nom. Z pačatku ŭ Majewie ūsio rabi-lasja pa dumcy wilenskaha arcybis-kupa. U ludziej šyrylasia i rasla pa-božnaść, a polski duch u ich krep-nie mała taksema. Byŭ čas, što na Majewa, jak na druhuju polskuju Čen-stachowu, usie hladzieli z lubaścij. Naš probaršč niaraz u Wilniu ježdziŭ i tam hawaryŭ swaje kazaŭni pierad samym arcybiskupam. Jak wialiki kaz-nadziej bywaŭ jon i ŭ Čenstachowie. Jak hawaryŭ tam kazaŭni, dyk jaho słuhalu nia tolki ludzi prostyja, ale i sami biskupy, jakija tudy žjaždžali-sia dziela roznych inšych sprawaŭ.

My nia wiedajem, čamu, ale heta ūsio raptam pieramianilasi. Kažuć, što ks. A. Čechowič pašoŭ u razrez z prawam kaścielnym. A tady wilen-ski arcybiskup začaŭ trymać jaho, ale jon nie pasluchaŭ arcybiskupa i tady ūžo wiedama — dla jaho ŭ Majewie ūsio skončylasi. Ciapier u našym Majewie woś što robicca.

Da nas adzin pa druhim pryjaž-džajuć dziekany na śledztwa. Jany z palicyjaj zamykajuć Kaściol na wisia-čyja zamki. A kali dziekany adjeduć, dy noč nadojdzie, tady niechta zamki

šych školach; kooperacyja, ramia-sło, handal dla tych, chto nia mo-ža biez patentu školnaha ūziacca da pracy.

Ale ci heta znača, što Bielarus maje čuracca ziemlarobstva? Naad-varot. Jašče moža celyja wiaki ziem-larobstva ŭ nas budzie haloŭnym zaniatkam dla Bielarusau i piera-dusim na vytwareńni typu kulturna-ha ziemlaroba na Bielarusi haloŭnym čynam možna budzie ŭ nas razbu-dowyvać ekanamičnaje i nacyjanal-naje žyćcio. Ale tut jakraz najpatra-bniej zmahańnie sa starym dziačoŭ-skim świetahladam, jaki dychtuje, što byccam nia treba ašviety, kab być ziemlarobam, što škada nawuki, i kali treba varočacca da bački narodnuju nivu. Voś tut najboľš kidajacca ŭ wočy toje nierazumieńnie, što kala nas ciapier dziejecca, nierazumień-

nie, što ziemlarob intelihiientny, ašwiečany nia moža nikoli być žja-viščam anormalnym, ale naadvarot, budzie tym elementam, na jaki najboľš my pavinny pakładać na-dziei. Zarhanizawać wiosku bielu-rskuju, vyrvać jaje z jarma vyzysku i ciemnaty, ūświedamić jaje nacyja-nalna i socyjalna možna nie adar-vanyimi i karotka-tryvalymi kličami, ale doŭhaj, padstavovaj pracaj novaha ašwiečanaha pakaleńnia, što z wioski vyjdzie i na wioscy bu-dzie pracawać, u ciesnym kantakcie z intelihiencyjaj bielaruskaj u mie-ście. Nakirovvać moładz na hetaja ślachy, vybivać jej z haloŭaŭ latu-cieŭni ab „panskim lohkim chlebie“ — woś najboľš bajavyja zadani ŭ našych dzion.

(„Samapomač“ Nr. 6, 1934 h.).

hentyja zrywaje. A ks. Antoni Čecho-
wič ad času da času z Wařawy ũ
Majewa tajkom pryjaždža i nie zwa-
žaŭcy na zabarony arcybiskupa ũ na-
šym kaściele nabaženstwy prawie.

Hetaki ja woš ťukl ũ nas biez
kanca paŭtarajuca.

A ludzi naŭy z hetakich rečaŭ
mocna hořšacca, jany ũsialak ab he-
tym dumajuć i roznyja rečy haworać.

Jano sabie jak-by tam nia było,
ale dla nas biełarusau heta nadta wa-
žnaja sprawa. Majewa biełarusam paka-
zywaje dabitna polskuju kaściełnuju
ũ nas haspadarku. Praz Majewa my
biełarusy bačym, z čym da nas pala-
ki prychoďziać. Majewa — heta pier-
šy asiarodak na Biełarusi, hźle naj-
lepšej pakazaŭsia nam polski kaścieł-
ny paradak na biełaruskim hruncie.

Raźbitniejšyja ũ nas sialanie i
šwiedamyja biełarusy ũžo daŭna pier-
akanalisia ab tym, što „cudatwor-
cu“ ks. Čechowič ũ naša Majewa
niama pašto wiartacca. Čaj jon sia-
dźić tam pad Wařawaj u kuplenych
za naŭy hořsy swaich dwuch majont-
kach. Kudy bolejš nam-by było karyšci,
kab naŭy duchoŭnyja ũłady dali nam
ksiandza, jak i wyšaŭ z našaj Sakol-
ščyny. Tutejšy čalawiek byŭ-by i dla
nas lepšym i dla kaścioła karyšniej-
šym. Nam ũžo da tašnaty abrydła he-
takaja panlawierka nami, jakaja cia-
pier u našym Majewie trywaje. U na-
šym biełaruskim Majewie palaki mi-
šaboj dziaručca, a naŭy niaswiedamy-
ja sialanie ũ hetym im pamahajuć.
Sialanie naŭy i sami dobra nia wie-
daŭcy, za što jany ciapier zmahaŭcca
i kamu jany ũ zmahańni hetym pa-
mahajuć. Čajby naŭy sialanie wieda-
li, jakija delehaty i za čyje hořsy ũ
našaj sprawie Majewskaj da wyšejšych
duchoŭnych ũladaŭ jeźdźiać, jak i dzie-
la čaho jany tam nas baronać.

Z Čornaj Wioski samyja inžynie-
ry dy haspadary tartakoŭ padnialisia
baranić Majewa. Praŭda, što sialanie
naŭy nie dajuć im hořsy na hetyja
sprawy, ale pamahajuć im tym, što
niepatrebna padpiswajuć rožnyja praz
ich układanyja padańni.

Dla nas biełarusau Majewa wy-
ładaŭe duža prosta. Dosyć nam tuta-
ka ũspomnić hetu staruju biełarusku-
ju pahaworku: „Za što my spračajem-
sia z wami? — Za miech! A ũ mia-
chu što? — Ničoha!“

K. Majewski.

Konferencyja troch bałtyckich dziaŭžaŭ.

U Koŭnie, stalicy Niezależnej Lit-
wy, raspačalasia konferencyja prad-
staŭnikoŭ troch bałtyckich dziaŭžaŭ:
Litwy, Łatwi i Estonii.

Ministar zahraniečnych spraŭ Litwy
Łozorajtis adčyniajućy konferencyju
skažaŭ pramowu, u jakoj wykazaŭ zna-
čenie dla sprawy supakoju bałtycka-
ha parazumieńnia.

Hałošnaj idejaj konferencyi —
jošć ideja ũtwareńnia bałtyckaha sa-
juzu dziaŭžaŭ.



Асновы ўкраінскай палітыкі.

Зваротным пунктам у ўкраін-
скім палітычным жыцці, што сіль-
на ўздрыгнуў цэлым ўкраінскім
арганізмам, была ўкраінская рэва-
люцыя 1917 і 1918 г. Яна разьдзя-
ліла сабой два ўкраінскія сьветаг-
ляды і два спосабы ўкраінскага
нацыянальнага думання. Украінскі
рух у прадрэвалюцыйных часо-
х меў характар больш культурнага
руху, чымся палітычнага; яго бага-
мі былі: навука і доктрына. Рэва-
люцыя паставіла ўкраінцаŭ прад
воблікам надзеяŭ, да якіх культур-
на яны былі прыгатаваны, але ня
былі падгатаваны палітычна. Дзе-
ля гэтага не ўдалося ім утрымаць
і закрэпіць таго стану, які адабылі
ŭ вызвольных днях. Украінскі пась-
лярэвалюцыйны рух ёсьць ужо
рухам чыста палітычным, акрэсьле-
ным праграмава, абяпэрым на сты-
хійнай волі народу імкнуцца да
самастойнага і вольнага жыцця.

Наглядчыкі ўкраінскага нацы-
янальнага жыцця сьцьвярджаюць,
што сіла ўкраінскага нездавалень-
ня з існуючага палітычнага і гра-
мадзкага ладу не слабее, але на-
адварот — узраслае. Украінцы ня
годзяцца і ня могуць пагадзіцца з
палажэньнем, у якім апынуўся і
цяпер жыве Украінскі народ. У гэ-
тым напрамку аднолькава думаюць
на ўсіх сваіх землях і ва ўсіх сла-
х свайго грамадзянства. Далейшым
дзеяньням, які пануківае іх да зма-
ганьня і кажа даваць ахвяры для
будучыні — гэта ідэя ўкраінскай
дзяржаўнасьці. Гэтыя два фактары
лучаць усіх ўкраінцаŭ, бяз розьніцы
тактычна-палітычных кірункаŭ, у ад-
ну вялікую сілу — ўкраінскую нацыю.

З гэтага агульна-ўкраінскага
нездаваленьня з існуючай сучас-
насьці і з стыхійнага імкненьня да
незалежнасьці выплываюць усе
ўкраінскія тактычна-палітычныя хо-
ды і іхныя настаўленьні да агуль-
на палітычных праблем, што кру-
гом іх нарастаюць.

Украінская палітыка апіраючы-
ся на гэтыя дзейнікі праводзіць
сыстэму арганізацыі і консолідацыі
нацыянальных сіл, падгатаўляе ма-
сы, каб яны, прасякнуты палітыч-
ным „верую“, маглі дзеяць сама-
чынна.

Паказьнікам для сучасных асноў
ўкраінскай палітыкі ўважаецца тра-
дыцыя вызвольных часоў, якую
вытварыла ўкраінская армія. Рэва-
люцыйнае ўкраінскае палітычнае
кіраўніцтва, выкармленае доктры-
намі соцыялізму, падаванага яму ў
маскоўскай прыправе, упорыста
трымалася мэтафізычнага „самаа-
начэньня нацыі“. Плян дзяржаў-
нага будаўніцтва гэнэа кіраўніцтва
ня мела. На становішчы будовы
суверэннай Украіны станула мала-
дая ўкраінская армія. Збудаваць
вялікі Украінскі Дом тады маладой
ўкраінскай арміі не ўдалося. Разь-
вязка пытаньня ўкраінскай дзяр-
жаўнасьці перасунулася да малод-
шага пакаленьня... Улад. Дзюк.

Jak bałšawiki prymali Br. Taraškiewiča i kudy padzieli hramadaŭcaŭ i inšych biełaruskich dziejačoŭ.

Hetymi dniami ũciakla adna aso-
ba z Miensku i prybyŭšy ũ Wilniu
rask zwaŭe miš inšym i ab losie „hra-
madaŭcaŭ“, „zmahancaŭ“ i inšych
biełaruskich dziejačoŭ papaŭšych pad
„apiekę“ komunistaŭ, hetak:

Taraškiewič prajechaŭ praz Miensk,
nie pakazwajučysia z ciahnika. Nich-
to Taraškiewiča nie sustračaŭ na wak-
zale, jak heta rabilaŭsia bałšawikami
raniej, kali prybywali da ich ciapier-
rašnja ũžo ich palityčnyja aryštanty,
bylyja biełaruskija pasly ũ Polski
Sojzm.

Taraškiewiča pawiaźli prosta ũ
Maskwu.

Taraškiewič znachodziŭca pad
„apiekę“ GPU, choć moža krychu
i miaħčejšaju, jak jaho raniejšyja ta-
waryšy — hramadoŭcy.

U Miensku ab Taraškiewiču ni-
komu „znať ne weleno.“

Bylyja pasly dy hramadoŭcy: Rak-
Michajłoŭski, Miatla, Bursewič, Dwarčanin,
Haŭrylik, Walošyn — wysłanyja na
Saloŭki na 10 hadoŭ. Siemjam žana-
tych zahadana pakinuć Miensk. Syn
Rak-Michajłoŭskaha wyhnany z uni-
wersytetu adrazu paŭla aryštu bački.

Drabniejšyja hramadoŭcy, paŭcia-
kaŭšyja adsiul u Miensk, pawysylany-
ja taksama: čto ũ Wiatku, čto ũ
Pierm, Zachodniuju Sybir, a najbołš
na Ural, na h. zw. dzierawazahatoŭki.

Koždy świadomy biełarus, choć

krychu nawat popularny swajoju bie-
łaruskaju pracaju raniej, ci prosta li-
tereckim talentam, biaźlitasna ssyla-
jecca bałšawikami.

Byly narodny kamisar ziemiłarob-
stwa Pryščepaŭ dwa razy wiešaŭsia
ũ wastrozie, ale bałšawiki pilnujuć
jaho nie na žart; ciapier sasłany jon
až na Čukocki paŭwostraŭ. Siabra
Akademii Nawuk Niekrašewič z tre-
ciaha pawierchu GPU kinuŭsia praz
wakno na dwor, kab pakončyc z sa-
boju, ale tamu, što było heta zimoju,
wypaŭ jakraz hlybokii śnieh, dyk Nie-
krašewič złaŭaŭ sabie nohi.

Kaziacy, prybyŭšy ũ swoj čas u
Miensk z Litwy, pawiesiŭsia ũ ślabie
ũ kwatery, paŭla taho, jak jaho paz-
bawili pracy.

Prezydent Akademii Ihnatoŭski
zastreliŭsia, pakinuŭšy zapisku z troch
słoŭ: „Tak budet lučše.“

Hetymi słowami GPU zapeŭniaje
kožnaha pryznacca da ũsiaho, što
bałšawikom u dany moment patrebna
ad daprošwanaha aryštanta.

Kachanowič i Baran rastreleny.
Žoncy Barana zahadana pakinuć
Miensk.

Janka Kupała rasparoŭ żywot až
da hrudziej, ale ũnutraŭciaŭ nie pa-
škodziŭ i wyžyŭ.

Walyniec (b. pasol „Zmahanić“) u
turmie zwarjacieŭ i pamior.

Narodny honar wialikaruskaha narodu ũ S.S.R.R.

Ab tym, što mistyčny internacy-
janalizm u SSRR pastupowa piera-
mianiajecca ũ wialikaruskim nacyja-
lizm, my nia raz pisali. Hetaja naŭyja
zaŭwahl pačwiardžaŭ i aficyjalnyja
sawieckija rasparadžeńni.

Wiedajem, što z Sawietaŭ mnoha
ũciałaje zahranicu roznaha rodu bieł-
lacoŭ. ũciałajuć wajak, ũciałajuć in-
šyja adkaznyja ludzi, a nawat i dyp-
lomaty. Stioleta z wasny paŭciałali z
Sawietaŭ i lotčyki na aerapłanach:
lotčyk Krawe ũciok u Łatwiu, a Wa-
chomlejeŭ i Dmitryjeŭ ũclakli ũ Man-
džuryju.

Hetyja apoŭnija fakty wyklikali
wydańnie sawieckaj ũładaj nowaha
dekrety, jakim komunisty strašać hra-
madzian SSRR, kab nie ũciałali za-
hranicu. Pawodle hetaha dekretu, wi-
nawaty za ũciałanie nia tolki źbiah-
lec, ale jaho radnia, siamja i nawat
susiedzi. U hetym dekrecie skazana,

što jon wydany ũ „abaronie bačkaŭ-
čyny“. A komunistyčnaja hazeta „Iz-
wiestija“, u suwiaz i hetym dekre-
tam, piša ab „narodnym honaru wia-
likaruskaha narodu“ i patrebie heta-
ha narodnaha honaru, bo „hety wialik-
karuski narod, — pišuć „Izwestija“ —
daŭ usiamu čalawiectwu wialikija
przykłady baracby za swabodu i socy-
jalizm“.

Dyk woš, na čym komunisty ũžo
apirajuć „zdabyć socyjalizmu“ ũ
SSRR. Apiranie komunistyčnaha stro-
ju na wialikaruskim honaru ũ Rasiei
— heta susim naturalnaje źjawišča,
ale apiranie jaho na tym-ža wialika-
ruskim honaru ũ Biełarusi, na Ukrainie
i ũ druhich nie wialikaruskich
kreinach, — heta hruby despotyzm
starych rasiejska-carskich časoŭ.

Słowam, rasiejski komunizm pra-
niaŭsia ũžo ducham wialikaruskaha
nacyjanalizmu.

Zwalnieńnie Jana Čarneckaha.

Aryštawany dn. 17. VI. h. h. siab-
ra Centraln. Kamitetu BChD, Jan Čar-
necki z Lachawič, zwolnieny dnia
27. VI.

Ab pryčynach aryštu my da sia-
niašniaha dnia ničoha nie mahli da-
wiedacca. Nia wiedaje ich i sam ary-
štawany. Charakterna toje, što J. Čar-
neckaha trymali praz 9 dzion u kan-
celaryi komisaryjatu palicyi ũ Barana-

wičach, a tolki ũ pradapoŭni dzieł
prad zwalnieńniem pierawali ũ aryšt
pry komisaryjacie. Praz uwieś čas ani
razu nie dapytwali. Na zapytańni J.
Čarneckaha, za što jaho aryštawali,
kamisar palicyi adkazaŭ, što jon ni-
čoha nia wiedaje i što heta naležyć
da addziele śledčaha... Pry ũsim he-
tym cłkawa i toje, što pry zwalnień-
ni J. Čarneckamu zajawili tak: „cia-

Wincuk Adwažny.

Chłapiec.

POWIEŚĆ.

VI. Charašucha.

U takich kłopotach stary Marcuk najšoŭ dob-
ruju radu i paclechu ũ zawalackaha arhanistaha.
Imia jahonaje bylo... dy zrešta na Biełarusi parach-
wianie arhanistych pa imieni nie nazywajuć, a tolki
pa proźwišča. Druhoje dzieła zakrystyjan: zakrysty-
janaŭ ulaśnie nazywajuć tolki pa imieni, a proź-
wišča nia znajuć. Tymbołš heta padyjšło ũ Zawa-
łacy: tutejšy arhanisty mieŭ imia wielmi takaje,
jak kažuć, niedarečnaje, a zatoje proźwišča — sama-
je pryhožaŭe: nazywaŭsia jon Charašucha. Dy jon
nia tolki tak nazywaŭsia, ale i sapraŭdy byŭ ludzki
čalawiek. Mužčyna siaredniaha ũzrostu, siaredniaj
taŭščini i krychu bołš, jak siarednich hadoŭ: mieŭ
jakraz roŭna sorak wośm hadoŭ z pałowaj. Wusy
światyja, taksama siaredniaj miery; barada była
zaŭstody hladzieńka abholena brytwaj, a haława
abholena — jak tut skažać?... nu, sama saboj —
adnym słowam byŭ lysy, jak kalena. Łysina była
poŭnaja, bliskučaja, ale nie takaja jarkaja i zikrať-
ja, jak u dziadźki Alaksandra Matusewiča. Adnak-ža,
kali zimoju ličyli łysych, dyk arhanistaha zaŭstody

8)

stawili pobać z dziadźkami. Charašucha prywyk da
swajej łysiny i nawiet pierastaŭ pryhladžywać na
haławe pašledni pušok, katoraha taksama ũžo
i sledu mela astaloŭsia. I parachwianie taksama
prywykli da jahonaj łysiny. A tutejšyja dzieci duma-
li, što na ũsim świecie ũsie arhanistyja łysyja.

Pa charakteru Charašucha byŭ čalawiekam
miakkim, ale dasužym i talkowyn; tolki adna była
na im plama, za što nia lubili jaho baby i jon nia
lubii sam ślabie — byŭ Charašucha starym kawa-
leram. A stary kawaler — heta... nu, ale lepš nia bu-
dzem pišać ab starych kawalerach, bo ũžo i tak
dosyć naŭdzialekawalisia nad imi rožnyja pisaki. Ka-
žuć, što ũ niejkej staranie, hźle ženčyny dabiliŭsia
roŭnych prawoŭ z mužčynami i stali sudździłami,
ciapier zasudžywajuć biednych starych kawaleraŭ
na rozhi i sylaŭajuć u katarhu. Wot i dažyliŭsia mu-
žčyny: ażeńišsia — katarha i nie ażeńišsia — ka-
tarha! Niekatoryja zhora probawali tapicca, a dru-
hija kazali: „Lepš u katarhu pajdu, a žanica nia budu!“

Ale woš naŭ stary Michał Marcuk pajšoŭ
k' Charašusie na radu.

— Ratuj, panok! — žaliŭsia Marcuk: — syn
moj z haspadyniaj zajađuć mianie daščentu. ũžo
čacwierty dzieł nia kuru, a tak — śmiħnie ũ horle,
što nie mahu ani pić, ani ješć: musić pamirać pry-
dziecca.

— Pieršaja rada — zakurym! — skažaŭ ar-
hanisty.

Tut Charašucha dostaŭ tabak i krasio i swa-
ju lulk. Napchali lulk. Tahdy arhanisty, starym
abyčajem, wykraŭi aħniui zakuryli. Doŭha ciahnuŭ
Marcuk smačny dymok u samuju nietriu hrudziej.
I woš pakrysie hladzilisia marščyny na jahonym
łobie, twar nabiraŭ wiesialejšaha nastroju, na duży
lahčela i stary razhawaryŭsia. Raskazaŭšy swajo
hora, Marcuk čuć nie zapłakaŭ, ale nowaja lulka
supakoŭla jaho saŭsim.

Što, waspan płačaš? — kazaŭ Charašucha: —
i ja kalisć, papaŭšy na pieršuju parachwiŭu, žuryŭ-
sia, nawiet i sapraŭdy płaču, jak nia ũmieŭ znaj-
ści ratunku. Ale woš, jak toj kaža: „płaču, pła-
ču — usio Boh adnakaŭ: pačaŭ pjać — pačaŭ
Boh pamahać.“

— Woš tolki kab nie haspadynia, — kazaŭ
Marcuk, — dyk možna bylo-by żyć. Praŭda, i sy-
nok moj kaprysny (pa matcy pašoŭ, bo jana ni-
byto ślachcianka!) — trudna jamu dahadzić: ničoha
nia robiš — krywa hladzić, a staniesz što rabić —
usio nie pa-jahonamu. Nu, ale pośle tak-siak zży-
lišia. Bywała, pakuru, admoŭlu ražančyk, pamaluŭsia
ũ kaściele, pastrapaju ũ harodzie — i dnia kaniec!
A hetaja wiedźma haspadynia, — kab joj dna nia by-
ło — jana mianie žješć da śmierci.

— Psť! ścichni, brat! — kazaŭ arhanisty, —
tut i ścieny majuć wuŭy. Nlachaj tolki pačuŭe Ru-
zla, — heta „babski starosta“, jana tut za ścianoj
żywie, — dyk zara budzie wledeć usia Zawalaka.

pier wy sami prakanalisia, što pry dypach palicyja nia ŹyŹywaŹe niŹakaha hwaŹtu i nikoha nia bje, a niawinnych zwalnjaŹe. Dyk niaŹuŹo palicyja aryŹtoŹwaŹa J. Čorneckaha tolki na toje, kab prakanac jaho, Źto jana nia bje aryŹtawanych? A moŹa palicyja tut iŹla pa linii baranawickaha starasty, jak i ŹwaŹaje, Źto da kirawaŹnia pawietam patrebnia pradusim „silnaja ruka” i bolŹ ničoha? Jano praŹda, Źto kurs „silnaja ruki” ciapier u moŹdzie i p. starasta, nakładajučy biaz liku za roznuju drobnaŹ na swaich paduŹadnych hramadzian pawietu roz-

Žmiena ministraŹ i nutranaja palityka Ź PolŹcy.

U minulym tydni 28 čerwienia s. h. prezident PolŹcy naznačyŹ na ministra Źnutranych spraŹ Marjana Zyndram-KoŹciałkoŹskaha i adnačasna na ministra ziemlarobstwa naznačyŹ J. PoniatoŹskaha.

Abodwa nowyja ministry byli da 1926 hodu Ź polskaj partyi „Wyzwolenie”, a paŹla pierajŹli Ź B.B.

Ministr KoŹciałkoŹski apoŹniŹa hady byŹ wajawodam u Bielastoku.

Aprača Źmieny na hetych stanowiŹcach, adbyŹlisia Źmieny i na adkaznych stanowiŹcach niŹejŹszych.

HetaŹ Źmieny na Źradawych stanowiŹcach nikoli adnak nielha ŹwaŹac za Źmieny palityčnaha kursu Ź PolŹcy, bo polskaja palityka—takaja Ź samaja astajacca daŹej.

ApoŹniŹa padzieŹ Ź PolŹcy wyjaŹwili wiallikuju napruŹanaŹc, a Źsie Źmieny na Źradawych stanowiŹcach pakazwajuč, Źto Źmianajacca taktyka Źradu Ź wykonywaŹni namlečanaha palityčnaha planu.

Da hetaŹ Źmieny taktyki treba daŹučyč i pramowu starŹyni klubu B.B. Słauka, jak i na pasledŹaŹni konŹtyucyjnych hrupaŹ B.B.—sojmawaj i senackaj—dnia 28 čerwienia s. h. wyka-

nyja Źtrafy i kary, pajŹoŹu pa hetamu kursu z cełaj enerhijaj. Ale ci hety kurs pryniasie jakuju karyŹc? Bo kali p. starasta choča pry pomačy „silnaja ruki” zduŹyč u swaim pawiecie kamunizm, katory tam mocna paŹyŹany, to jaho „silnaja ruka”, jak my čuli, daje jakraz adwarotnyja rezultaty.

I mlaďwiedŹ mieŹ „silnaju ruku”, Źto haniaŹ muchi ad haławy pustynnika... kamieniem. A jakija rezultaty? Muchi jon nie zabiŹu, a pustynniku haławu raŹčapiŹu. Bo mieč „silnaju ruku” i kamieŹ u ruce — hetaha jaŹče mała.

zaŹ pahłady marŹ. Piłsudskaha na Źmieny konŹtyucyi. PałkoŹnik Sławe skazaŹ, Źto Piłsudski wykazaŹ swoj pahład na Źmieny konŹtyucyi hetak:

Projekt konŹtyucyi pawinien abaplorcisia na wyjaŹleŹni ŹyrokaŹ dyskusii. PaŹla ŹchwaleŹnia projektu konŹtyucyi 26 studnia s. h. marŹ. Piłsudski wykazaŹ jaŹče dŹwie zaŹwahi: adnu ab pracy nad projektam u sojmie, a druhuju ab uwachodzie Ź senat zasłuŹanych ludziej. MarŹ. Piłsudski zajawiŹ, Źto ciaŹka budzie znaŹci zasłuŹanych ludziej, bo niama adpawiednaj kryteriji. Dzielu hetaha lepŹ sarhanizawač senat na inŹszych asnowach.

Z hetaŹ pramowy Słauka wiďac, Źto projekt konŹtyucyi, jak i prawleďdzeny Ź sojmie bolŹŹaŹiaŹ B.B., budzie nanowa Źmienieny. Słowam, Źmieny taktyki biaz Źmieny palityki na Źsim froncie.

Polskaja presa ab hetaŹ Źmienie taktyki piŹa hetak: Abodwa nowyja ministry KoŹciałkoŹski i PoniatoŹski reprezentujuč lewy kurs palityki i jany majuč uclahnuč ŹyrokiŹa masy sianstwa i robotnictwa Ź kruh dziełania Biespartyjnaha Bloku SupracoŹnictwa z Uradam.

Krywawaja rasprawa Hitlera Ź Niemiečcyne.

U sobotu 30 čerwienia s. h. u Niemiečcyne razyhralasia krywawaja drama miŹ Hitleram i jaho praciŹnikami. HitleraŹcy pa zahadu Hitlera biaz sudu i Źledztwa paŹtralali mnohich wydatnieŹszych ludziej. MiŹ inŹymi zaŹtreleny b. premjer Schlejcher i jaho Źonka, a tak-Źa zaŹtreleny b. kirauŹnik hien. Źtabu Roehm. ZaŹtreleny niekalka kamandantaŹ partyjnych hitlerauŹskich bryhadaŹ i kamandantaŹ palicyi.

Wice-kancelera Papena Hitler abŹstawiŹ palicyjaj i staraŹacca Źtrymač pry sabie Ź uraďdzie. Papen admaŹlaŹacca prymač učasce Ź naradach uradu i padaŹacca Ź adstaŹku, ale adstaŹki jaho nie prymajuč.

Pryčyna hetaŹ krywawaj rasprawy, pawodle aficyjalnych hitlerauŹskich wyjaŹnieŹniaŹ, byla hetkaja:

ZaŹtreleny Schlejcher i Roehm i inŹyja miełi zmwu zrabic u Niemiečcyne dziarŹaŹny pierawarot i skinuč z uradu Hitlera, a tak-Źa skasawač hitlerauŹskuju prahramu i palityku. Hazety čwierďdzač, Źto da hetaŹ zmwu naleŹaŹu i wice-kanceler Papen.

Henaja rewalucyja byccam mieł pačacca 1 lipnia. Ale Hitler dawie daŹŹysia ab hetym, rewalucyju Ź zarodku zduŹyŹu i swajo dyktatarskaje stanowiŹc̄a abaraniiŹ.

Pawodle apilniŹ hazet, zmwu proďciŹ Hitlera i hetaŹ palityki mieł charakter monarhistyčny.

Z usłaho hetaha wiďac, Źto Hitler u Niemiečcyne trzymajacca niasusim na wołi narodu, bo ŹuŹo swajo stanowiŹc̄a baronič niačuwana dzikiŹ sposabam.

Roznyja wiestki.

Z UKRAINSKAHA ŽYĆCIA.

UkraiŹski Źanočy kanhres. Ad 23 da 25 čerwienia 1934 h. u Stanisławowie adbyŹsia wializarny kanhres ukraiŹskich Źančyn. Na im bylo 959 delehatak, jakija pradstaŹlali 188 arhanizacyjaŹ u Kraju i na emihracyi.

Wialiki palityčny sudowy prac. U Stanisławowie adbywaŹacca wialiki palityčny sudowy prac. Sudziač maładych UkraincaŹ zapadoŹranych u prynaleŹnaŹci da nielehalnaj Arhanizacyi UkraiŹskich NacyjanalistaŹ.

Baračba UkraincaŹ z Maskalami na Wałyni. UkraiŹcy na Wałyni ŹuŹo niekalka hadoŹu ačyŹŹajuč swajo prawasłauŹnarelihiŹnaje Źyčcio ad maskoŹskaha palitykanstwa. UkraiŹskaja prawasłauŹnaja ludnaŹc Wałyni wyhanjaŹe proč z carkoŹna-relihiŹnaha Źyčcia maskoŹŹčynu, dajučy naleŹnaŹe tam miesca rodnej mowie ukraiŹskaj.

Suproč hetkaj pastawy wiernikaŹ wystupajuč maskoŹskiŹa papy i abrusielyŹa b. carskiŹa čynoŹniki.

Hety carkoŹna-ukraiŹski ruch na Wałyni zachapił partyja B.B. i ciapier im kiruje.

Na Wałyni baračba ukraiŹcaŹ z astatkami maskoŹskaj čornaj sotni padčas nabiraje ŹumnaŹa razhałosu. LetaŹ u Pačajewie, dzie demanstracyja suproč maskoŹŹčyny Ź carkoŹnym Źyčci wyjaŹwila raŹučy protest, a ciapier u RoŹnle, dzie pop maskal chačleŹ „pierachitryč” ukraiŹcaŹ dy zrabic praŹnuju padstawu ŹtrymaŹnia u carkwie maskoŹskaj mowy. Hetaja papoŹŹka-maskoŹskiŹa chitryki adnak nie Źdalisia i, kali jany wyjaŹwisia, pačalaŹsia Ź carkwie sumatocha, jakaja hułkim i sunnym recham raŹniaslasia pa Wałyni.

Z POLŹCY.

Koncentracyjnyja abozy. Hazety padajuč, Źto ŹuŹo naładŹwajacca pierŹŹy Koncentracyjny aboz u Berezje-Kartuskaj, u Paleskim wajawodztwie. U hetym wajawodztwie wajawodam ciapier — wiadamy Kostek-Biernacki.

Bielarusy Ź polskaj turmie. Polskaja statystyka padaŹe: U wastrozie Ź Rawičy joŹc 976 wiadŹniaŹ, u hetym liku bielarusauŹ 101, ukraiŹcaŹ 86, litoučcaŹ 14.

Darmowy prajeďd čyhunkaj dzieciam. Ministerstwa Kamunikacyi dazwolił koŹnamu, chto kupic bilet 2 abo 3 klasy na prajeďd cłahnikom, wiadci z saboj zadarma 4 dzieciŹ da 14 hadoŹu. Dazwoł hety abawiaŹywaŹe Ź časie ad 8-ha da 22-ha lipnia.

Pazyčki drobnyŹ haspadarom pad załoh zboŹŹa Ź sumie 2 milionaŹ złotyč pryznaŹ Bank Polski. DastaŹac ich moŹna budzie Ź Kasach Stefčyka.

Pralot Atlantyčkaha akijanu. Dwa bratŹy Adamowičy u minulym tydni pralacieli na aerapłanie z Ameryki ni pralacieli z Atlantyčki akijanu. ČiŹ Ź Europu praz PolŹcy, jakaja pier znachodziłacca Pachač Adamowičy z WialeŹčyny, praŹywaŹac stala Ź Amerycy.

Z ZAHRANICY.

BałŹawiki Ź kancy čerwienia s. h. pieraniaŹli stalicu Sawieckaj Ukrainy z Charkawa Ź KijeŹu. Pawodle sawieckich hazet pieranos stalicy maje značenie nia tolki haspadarčaje, ale i palityčnaje, palityčnaje dzieła taho, Źto akt pieranosu byccam likwiduje Źsiakija sprobys stwareŹnia z Kijewa asiarodku ukraiŹskaha niezaleŹnickaha ruchu i adďzialeŹnia Ukrainy ad sawieckaha SaŹuzu. Stary KijeŹ — pawodle sawieckaj presy — miełsia stacca centralnym punktam ukraiŹskaha nacyjanalizmu, nowy KijeŹ hetamu nacyjanalizmu prociŹstawiacca.

Krywawyja zabureŹni Ź Holandyi. U holandskim horadzie Amsterdamie na hruncie zabastoŹki robotnikaŹ paŹstali krywawyja zabureŹni, u wyniku jakich — 7 asob zabitych, 50 ranienych. Likwidujuč zabureŹni palicyja, Źandarmeryja i wojska.

Źmierč wybitnaj wučonaj. U ParyŹy dnia 4-ha lipnia pamiorla słaŹnaja wučonaja Kiury — SkladoŹskaja. Sławu jana zdabył wynachodam rada, jakim lečyčca najhorŹŹaja chwaroba čaławiečtwa — rak. Z pachodŹaŹnia pamiorŹŹa — polka.

U Francyi ŹuŹo niekalki dzion, jak trywaŹe wialikaja Źpieka. Temperatura Ź cłani dachodzič da 34 hradaŹu Celsija.

— Niasčasciem Francyi joŹc ŹjaŹiŹŹa depopulacyi (ŹmianŹenie ludnaŹci). Pawodle adozwy, wydanaj apoŹnimi dniami da francuskaŹa narodu, wybitnymi francuskimi dziełacami lik naradŹinaŹ apau da 682 000 Ź hod.

Prad 1870 h. lik naradŹinaŹ u Francyi pierawyŹŹu miljon.

Z WILNI.

Studenskaja (polonofilskaja) Korporacyja „Skarynija” Źlikwidawana. Kali Anton Łuckiewič z R. AstroŹskim na supalku rabili polskuju palityku Ź bielaruskim adradŹenskim ruchu, z ich staraŹniaŹu paŹstala po- bač z TBA i studenskaja korporacyja Skarynija. Kali-Ź pawadŹlisia miŹ saboj — dyk pačaliŹsia niałady i Ź ichnich arhanizacyjach. Niałady Ź korporacyi Skaryni dawiali da taho, Źto jana susim razwalilasia i Ź kancy uniwersyteckija Źłady jaje skasawali.

WoŹ jak kančaje swajo bytawanie bieŹidejny hurt ludziej, Źto paŹstaje tolki pa toje, kab papic piwa abo dastač achłapinku z panskaha stala.

Čiapier chodziač čutki, Źto z siab- raŹu b. korporacyi „Skarynija” majuč arhanizawač AstroŹski sabie, a Łuckiewič sabie nowyja „arhanizacyi.”

Spartowy rekord Bielarusu. U niaďdzieli 8 lipnia adbyŹlisia na trockim wozlery miŹnarodnyja rehaty (wypieradki na roznych łodkach). PierŹŹaje miejsca na nadŹinočnej łodcy zdabyŹ dwa razy bielarus — Jury Kiepiel, student wilenskaŹa uniwersytetu, siab- ra BielaruskaŹa StudenskaŹa SaŹuzu. Aprača spartoŹcaŹ z PolŹcy, byli jaŹče niemcy i łatyŹy.

ГРАМАДЗЯНЕ Усе на ніву культуры! Гдзе няма, — арганізуйце туртки Беларускага Інстытуту Гаспадаркі і Культуры, а ідзе ўжо заложаныя — узмоцніце ў іх працу!

Ohol Ruzia — heta ŹywaŹa zawałackaja hazeta!

Marcuk trywoŹna ahlanuŹsia na dŹwiery i Źcieny, a CharaŹucha, Źmlajučysia, hawaryŹ: — nia bojsia, nie zajeŹci choč i zubastaja jana: tolki nia dajsia Źkusič. Dy tut, bačyŹ, haspadynia niewinawata.

— Dyk Źto-Ź? to pa twojmu — winawaty ja? — I ty niewinawaty, — kazaŹ CharaŹucha. — Dyk, značyč, probarŹč? — I probarŹč niewinawaty! — Dyk chto-Ź, kali tak? Ja pryŹŹoŹ da ciabie na radu, a ty, ja baču, pačynaŹeŹ z mianie Źmiajacca.

Tut Marcuk aŹ pačyrwanieŹu i čuč nie sarwaŹsia z kresla, nawiet kuryč pierastaŹ.

— Supakojsia, waspan, i woŹ pasłuchaŹ: ja saŹsim nie ŹmiajaŹsia. Winawaty tut adwiečnyja paradki. Praz mnoha wlaŹkoŹ, z pakaleŹnia Ź pakaleŹnie, haspadynia zdabywał sabie pry ksiandzu takaje stanowiŹc̄a, jakaje ciapier z joj zrasłasia nazaŹsiody. KaŹuč wučonyja, Źto Ź przyrodzie ničoha nie prapadaje. Tak jano bylo i tut. Heta wiďac nawiet z nazowaŹ, jakija haspadynia Ź historyi mieł: pierŹ nazywali jeŹe słuŹankaj, poŹle ŹafarkeŹ, poŹle haspadyniaŹ, poŹle achmistrynjaŹ, jaŹče poŹle — paniaŹ, a ciapier i tak nia moŹna, ciapier treba ŹuŹo kazač: „proŹa, pani!”

— Nia Źsio heta roŹna — pania, ci „proŹa, pani?” — zaŹmiajaŹsia Marcuk.

— Adrazu wiďac, Źto waspan — čaławiek niepraktyčny: ja, jeďdŹiačy pa Źwiecie, nie z adnej

piečy chleb jeŹu, dyk woŹ wiedaju dobra, Źto moŹna, a Źto i niamoŹna.

— Ale Źto-Ź mnie rabič? — pierabiŹu arhanistaha Marcuk, — ja-Ź nie arhanisty, ni zakrystyjan, ale ksiandzoŹski bačka.

— Čakaj, čakaj — kazaŹ CharaŹucha, — hety tytuł u nas ničoha nie wartuje: budŹ ty sabie i dziełanski bačka, kali ty zaleŹyŹ ad haspadyni, dyk ty roŹny našamu bratu, ci nawiet kaŹcielnamu dzieđu. Na heta ŹuŹo niama niŹakaj rady. Ale nie mlaŹaj mnie, dy Źłuchaj. Dyk woŹ, jak rana spatkaŹeŹ haspadyniu, to na jakich piatnaccač krokaŹ zdymy Źapku i skaŹy: „Dzieł dobry, proŹa, pani!” WoŹ tak. Tut CharaŹucha, uzłazyŹyŹy Źapku, adyŹŹoŹsia da dŹwiareŹ, poŹle zrabii krok napierad, zručna skłaniŹsia i pawoŹnym hołasam skazaŹ: „Dzieł dobry, proŹa, pani!” — i nizleŹka pakłoniŹsia.

Marcuk zaŹmiajaŹsia. Arhanisty, pykajučy lulku, hawaryŹ daŹej:

— PoŹle pytaŹ jaje: „Jak pani zdrowiečka, proŹa, pani?” „Ci pani, proŹa pani!” — taho — hetaha...

— Oj, licha! ja tak nie patraplu, — kazaŹ Marcuk, krepka ŹzacyhaŹučy.

— PatrapiiŹ, jak bleda prycisnie! I ja to-Ź patrapiiŹ, jak treba bylo, a mieŹ kalisč fənaberyju bolŹŹuju ad waŹeci, bo to my, maładyja, byli tahdy nibyio demakraty.

— A heta Źto za licha? — pierabiŹu Marcuk.

— Ab hetym skaŹam druhim razam. A ciapier jaŹče adno: treba wiedač, jak daŹno hetaja haspa-

dynia Ź twaŹŹoŹ Źyna słuŹyč? Katory Źłasnie hadočač?...

— NaŹto-Ź heta? — ŹďdziwliŹsia Marcuk. — Dyj ŹuŹo čačwilerly hod kančajacca. PierŹ byla Ź jaho na toj parachwiłi, a poŹle, jak wiedajeŹ, pryjechał z im sludy. Prybirałasia nibyto wyjechač. Oj, čitraja jana Źtuka! Ja zrazu ŹmierkawaŹ, Źto Źsła hetaja kamedyja byla wydumana, kab nas wyŹyč z klabanli. I wyŹyla! A sama astałasia.

— Dyk woŹ heta wielmi waŹna, katory hod, — kazaŹ arhanisty: — bo pierŹŹy hod, bačyŹ, haspadynia kaza: „probarŹca kuchnia, probarŹca chata, ksiandzoŹskiŹa kury” i h. d. Na druhi hod ŹuŹo haworyč hetak: „NaŹaja chata, kuchnia, naŹyja kury, karowy” i h. d. A na treci hod — treclaja pieŹnia — na samuju wysokuju notu: ŹuŹo kaza: „maja kuchnia, maja haspadarka, maje kury, karowy, ciełeta...” Tahdy ŹuŹo niama niŹakaha ratunkul! PoŹle kaza: „moj probarŹč, maja parachwiłja” i h. d. I jaŹče horŹ.

Dyk woŹ, moj mileŹki, — cłahnuŹ daŹej, addychnuŹy, arhanisty. Heta wiedajučy, ty nikoli nia ŹmieŹ kazač: „Jak siołeta, ci kapusta Ź probarŹca Źdalasia?” „Ale pytaŹ hetak: „Jak, proŹa, pani, — ci kapusta Ź pani Źdalasia? ci Ź pani kury niasucca? Ci mnoha, pani, majeŹ karouŹ” i h. d. A jak Źbilarucca dŹwie haspadyni, dyk woŹ tak hukajuč pamiiŹ saboj: „A ci Ź pani probarŹč pasłuŹny? bo moj dyk jaŹče nia duŹa.” A heta joj u adkaz: „Nu, ja tam mał ab Źto pytaŹsia! rablu tak, jak uwaŹaju — woŹ i Źsio.”

Piśmy z wioski.

Baraćba biełaruskaj moładzi z polskimi arhanizacyjami.

Wil.-Trocki pawiet. Biełaruskaja moładź zażłata, moža i nieświedama, baronicca ad polonizacyi, wiaduży baraćbu z polskimi arhanizacyjami. Razjażdżajuć pa wioskach instruktary „Stšelca” i nahawarwajuć moładź, kab zapisywaliśia ŭ hetu polskuju arhanizacyju, ale moładź naša nia ŭsiudy sluchaje hetych nahaworaŭ. Jość miascowaść, dzie nijak nia mohuć zalażyć ani „Stšelca” ani jakoj inšaj polskaj arhanizacyi. U mnohich miascach moładź baronicca ad polonizacyi ŭswiedama, wyrazna suproćstawiacy biełaruskiju narodnuju ŭswiedamaść, a ŭ niekatorych baronicca moładź i nieświedama: instynktoŭna wyčuwaе жузаксаŭ u polskich arhanizacyjach i ad hetych arhanizacyjaŭ staronicca.

Našaja moładź čakaje swaich, rodnych ducham i krywoj, arhanizataŭ, jakija b jaje zarhanizawali. Moładź naša lubić arhanizacyju i jaje šukaje, ale šukaje arhanizacyi swajej, rodnej. Treba asabliwa paŭrać arhanizacyju Biełaruskaha Instytutu Hapadarki Kultury.

Sasno ŭšyčyk.

Panskaja „kultura”.

Stolin. U nas na Paleśsi bywajuć takija nawiny, što prosta jaŭnaja kara za hrachi. Najhorš, što da nas pačala ŭlazić panskaja „kultura.” U nas nідзіe i čuwać nia było, kab dzieŭka lubiłaśia z žanatym mužčynam, abo mužčyna żyŭ z čužoŭ žonkaj. Hetkija zdareńni byli tolki siarod panoŭ, a pany ŭ nas nazywalisja kulturnymi ludźmi. Ale ciapier dyk i ŭ „praściejšych” ludziej zawiałaśia henaja panskaja „kultura.” U našyja wakolicy pryjechała na pasadu paštoŭaj ahientki niejkaja adniekul „panienka,” zawiałaśia luboŭ z polskim asadnikom žanatym. Asadnik prahnaŭ žonku z dziećmi, pašla niedzie ŭzleŭ razwod i „ažaniŭsia” z ahientkoj. Ale Boh nie ciela — widzić kručielu. Pryjechaŭ niejki čynoŭnik na rewiziju ŭ ahientcyju i dahledziŭ, što ŭ ahientki paštoŭaja kasa nie ŭ paradku, dyk ptera-

daŭ ahientku palicyi, a apošniaja — sudowym ŭladam i asadnika luboŭnica apynulaśia ŭ Stolinskaj turmie. Asadnik ciapier astaŭsia adzin.

Dla sialan panskaja „kultura” nie nadaecca, dyk my sialanie żywiem swaimi zwučajami i pa zakonu i na panskiju „kulturu” nie ŭhladajemsja. Staradaŭni.

Крыху аб нашай ваколіцы.

Арэхаўка, Браслаўскага пав. Даўно я пісаў у „Бел. Крыніцу”, але вось дабраў часіну і пішу. З карэспандэнцыяў у „Бел. Крыніцу” даведваемся аб жыцці беларусаў ва ўсіх кутках нашай многапакутнай старонкі. Аддзел у „Бел. Крыніцы” пад назовам „Пісьмы з вёскі” — гэта сапраўдная вясковая сялянская самаінфармацыя. У гэтым адзеле ў карэспандэнцыях адбіваецца сапраўднае жыццё нашай вёскі. Дзеся гэтага і я пішу ў гэты аддзел.

У нашай вёсцы і ў ваколіцы живеца нераскошна, але і ў невялікай бядзе. Нашыя сяляне працавітныя, многія рамесленыя. Вялікі недахват нашым сялянам духовай стравы. Трэба нашым сялянам і зямельнай рэформы з прырэзкай зямлі, бо гаспадарачкі надта-ж здрабнелі. Нашыя вяскоўцы спадзяюцца, вераць і чакаюць, што настане час, калі справядлівасць дасягне і беларускія вёскі.

П—н.

Гмінная палітыка.

Моўчадзь, Баранавіцкага пав. У нас таксама робіцца палітыка. Праўда, яна ня шырокая і не далёкая, бо толькі гмінная, але зайдзя палітыка.

У нашай гміне жыве ўчаснік Усебеларускага Кангрэсу ў Менску 1917 г. Адам Курганскі. Прадвайной грам. Курганскі быў валасным пісарам, дык добра знаецца і на гмінных справах і цяпер. Праз пяць гадоў Курганскі быў гмінным радным, яго сяляне былі выбраўшы; наводзіў парадак у гміннай рахунковай, робячы рэвізіі гмінных

запісаў. А было тады ўсяго. Нават суд разглядаў справу і некаторых засудзіў. Цяпер-жа, калі былі выбары ў гмінны самаўрад без галасавання, грам. Курганскага ў гмінную раду ўжо ня выбралі, а ў лютым м-цы заклікалі яго на пастарунак паліцыі, прылажылі да грудзей нумарок і сфатаграфавалі. Пасля гэтага паліцыя ходзіць у вёску і правярае, ці грам. Курганскі ў хаце; паліцыя правярае і ўночы: сьвеціць праз вакно лямпачкай і пытае, ці Курганскі ў хаце. Жонка Курганскага ад гэтай праверкі яе мужа дастала растрэства нэрваў.

Курганскі не камуніст, а дзейны беларус; два разы вазіў школьнаму інспэктару школьныя дэлярацыі з дамаганнем беларускай школы, выпісвае „Бел. Крыніцу” і пашырае сярод суседзяў друкаванае слова.

Адамчук.

Мы душой з Бел. Нац. Камітэтам. (З Валожыншчыны).

У душах мясцовае беларускай інтэлігенцыі пануе вялікае задавальненне, што беларускія арганізацыі аб’яднаныя пад сцягам Беларускага Нацыянальнага Камітэту адзіным беларускім фронтам ідуць уперад па лепшае заўтра для Беларускага народу.

Мясцовая беларуская інтэлігенцыя з радасцю прыняла да ведама рэзалюцыі і пастановы агульнага сходу Бел. Нац. К-ту ў Вільні з 23.V. 1934 г. Усе гэтыя пастановы і рэзалюцыі, — гэта думкі і адбытак нашага сялянскага жыцця.

Давалося мне бываць і ў Маладэчанскім павеце ды спатыкацца там з вясковай беларускай інтэлігенцыяй, якая так-жа поўнасьцю сымпатызуе Бел. Нац. К-ту. Там так-жа ўважаюць Бел. Нац. К-т за павадырства сучаснага беларускага народнага руху ня толькі ў Зах. Беларусі, але і агулам.

Словам, беларуская вясковая інтэлігенцыя душой з Бел. Нац. К-там.

Назарчук.

Padziaka za pomač.

U. Kamisiju Pomačy Haładajučym Biełarusam u Wilni.

—Świardžaŭcy atrymaŭnie ad Kamisii stami (7) zł., hetym wyrażaju Kamisii swaju ščyruju ŭdźiačnaść i adnačasna wietliwa prašu, kali Kamisija budzie mieć mahčymaść, nie admowić mnie i ŭ budučyni ŭ zapamozie. Atrymanaja zapamoha choć na karotki čas zaspakoić hoład maich dzieciej, jakija zastalisia biez apieki bački.

Z hlybokaj pašanaj B. Hoppera.

—Hetym wyrażaju Biełaruskaj Kamisii Pomačy Haładajučym i Litoŭskamu Dabradziejnamu T-wu za pryslanuju zapamohu, jakaja ŭ taki ciežki mament była wialikaj palohkaj ŭ našym niaščascl. J. Pupin.

Braslaŭski pawiet.

— Kali našy ludcy dawiedalisia z „Biełaruskaj Krynicy,” što ŭ Wilni zarhanizawalaśia Kamisija Pomačy Haładajučym Biełarusam, to niekatoryja wysłali prošby, ale nia werylli, kab sapraŭdy ŭ hetkim trudnym časie mahli prysłać pomač u wlosku. Kali-ž dawiedalisia, što hrošy pryšli pa poście, uzradawalisia mocna. Kamandant pastarunku palicyi kazaŭ, što papisaŭ, chto atrymaŭ hrošy praz Biel. Kamisiju ad Litoŭcaŭ. Ale niachaj sabie piša, na hetkiju pisaninu ŭžo ničto ŭwahi nie žwiartaje. Ad imia ŭsiach z našaj wakolicy dziakuju za pryslanuju dapamohu. Wierabiejčyk. Wialejski paw.

Centralny Urad Biel. Instytutu H. i Kult. pawiedamlaje ŭsiach siabroŭ, što jość NOWYJA ZNAČKI INSTYTUTU ŭ canie 50 hr. za štukę z pierasyłkaj (pry bołšaj kolkaści) Wypiswajučy znački, treba prysylać brošy ŭ Centralny Instytut (Zawalnaja 1), pawiedamlajučy adnačasna, skolki značkoŭ wysłać mužčynskich a skolki žanočych (žanočyja z špil-kaj, jak broška).

Dr. St. Hrynkiwicz.

Soniečny ŭdar

Chwarobu hetuju, jak pakazwaje sam nazoŭ, bačym, kali sonka nadta plače. Bačym heta ŭletku, pry wialikaj haračyni, čaściej u miestach, jak na wioscy, najčaściej u wialikim natoŭpie (wojska, šmat narodu ŭ kaściele, carkwie), kali dziakujuć malomu prawiewu pawietra i wialikaj wilhotnaści ŭ atmosferę pot nie adchodзіć, nie paruje i ciela pierahrawajecca. Redka bačym ŭdar u sahrėŭšahasia kaska, bo jaho prawlawaje wiecej, jon lohka pacieje, a paciejuć ciela achłodžwajecca.

Dyk kali nia budzie ŭmowaŭ spahadnych dzieła achłodžannia ciela, abo kali koski sonka doŭha stoćna padajuć na haławu, žbūlajacca bol haławu, haławakružeńnie, wanity, cieżkaje dychańnie, spazmy, a potom cieżkaje abamleńnie. Temperatura ciela padymajecca z 37 hradusaŭ na 40—41 a na’t i na 43—44.

Zachwareŭšaha chutčej pałażyć u cialku, u chłodnym miescy, dzie dobra prawlawaje wiecej. Skinuć usłu wopratku, na haławu prykladać lod, a prynamsia ručnik namočany ŭ chłodnaj wadzje. Adnačasna, kali jość mahčymaść, nohi i rukl nahrawać butelkami z haračaju wadoju ci zrabieć wannu haračaju z harčyčnaju mukoju, ci chacia b mocna nacirać rukl i nohi, kab adciahnuć da ich kroŭ z haławy. Dobra zrabieć lawatywu z chłodnaj wady. Kali chwory ačuniaje, dawać pić chłodnuju wadu.

Kali zachwareŭšy doŭha nia moža ačuniać, klikać lekara, a prynamsi dać lakarstwa na serca, jakaje budzie pad rukoju (przykładam walerjanawyja kapli).

Kab zabiašpiečycca ad takaje chwary, nia pić harelki ŭ haračyniu, nie pracawać z hołaju haławoju na sonku.

Laksa (chaleryna).

Chwaroba najbołš charakternaja dla dzieciej u letniju paru. Wolnaść u dzieciej nadta častaja. Da hetaha žywišča maciary prywykajuć, hľadziacy na wolnaść byccam na niešta normalnaje. Adnak letniju paraju časta bywaje, što laksa napaločaje kožnaha, dy na’t kančajecca jana cieżka — dziecia pry cieżkoj wolnaści moža pamierć.

Dzie pryčyny henaje chaleryny, jak kažuć na jaje, kab adrožnić ad chalery hinduskaje?

Kab lahčej było ŭjawić pryčyny, hlańmo bliżej na abstawiny, pry jakich dzieci na laksu chwarejuć. Zaŭsiody chwarejuć uletku. Pryčyna była-b tady na pieršy pahlad u haračyni. Tolki što daloka nia ŭsie dzieci chwarejuć, najčaściej tyja, jakich maci ŭžo nia kormić, jakija kormiacca małakom z plaški. Dumka naša žwiartajecca tady da małaka, — mo’ jano pryčyna? Tolki čamu-ž toje samaje małako nia wyklikae chwary zimoju?

Pravda budzie ŭ adnym i druhim. Kab wyklikać chalerynu, treba i haračyni i kab dziecia karmić karowim małakom ci kašaju. Wiedajem, što kožnaja strawa ŭ clopym miescy, pastajaŭšy krychu bołš ci mienš, pačynaje kisnuć. Jašče daŭšej pastać i pabačym na joj tonieńkiju bałonku zialonaha koleru. Henaje bałonka — heta pleśń. Razhladajuć pad mikraskopam pleśń, ubačym tamaka małeniečkija hrybki. Hrybkam, kab raści, treba jeży. Dzieła taho jany achwatna trymajucca na kožnaj strawie, jakuju my jamo. Biarucca jany z pyłu, sa ściensaŭ, z ruk, asabliwa papeckanych hnojem.

Dyk woš henyja hrybki trapajuć u małako, dzie nadta chutka rastuć, psujuć jaho adnačasna. Małako pačynaje, jak kažuć, brysnuć, a potom kisnuć. Kisłaje małako ludzi dorosłyja jaduć achwatna dzieła jahonaha asabliwaha smaku. Dla dzieciej-ža našaje kisłaje małako mahło b być atrutaj.

Adnak heta jašče nie adna pryčyna škodnaści sapsutaha małaka dla dzieciej. Pobač z hrybkami, wyklikajućymi kisłacieńnie, jość inšyja hrybki, jakija rastućy pakidajuć pa sabie šmat horšyja atruty, čymśia kwas małočny (ad jakoha kisłie małako). Henyja hrybki nie mianajuć smaku małaka. Jano zdajecca zusim zdarowaje. A woš wypje jaho dziecia, hrybki chutka razrastucca ŭ straŭniku (żywacie) i z ich wychodziać produkty nadta škodnyja dla arhanizmu żywoha, na’t nia tolki dzieciaci, a časta i staroha čławieka.

Dyk, akančalna pryčyna letnich laksaŭ budzie ŭ hrybkach i atrucie, jakaja dziakujućy hrybkam pradukujecca. Letam šmat lahčej hetkija hrybki lučać da małaka, uletku maci mienš dahladaje małaha dzieciaci, uletku haračynia spahadaje razwoju ŭsiach mikroarhanizmaŭ.

Samaja chwaroja najčaściej pačynajecca rap-toŭna wolnaściu i adnačasna cieżkimi wanitami.

Wanituje najsampierš jadoju, potom niejkaju żyžka-ju zialonaju. Kožnuju strawu, małako z plaški ci na’t z hrudziej wanituje adrazu. Wyparažneńni najčaściej zialonaja, śmiardziučyja, wielmi častyja da 30—60 na dzień.

Dziecia ŭžo taho samaha dnia, ci na zaŭtra wyhladaje na cieżka chwora. Wočy chwajuca niedzie ŭhlybki, ciemie (na haloŭcy) zapadajecca, skura sinieje, robicca chłodnaj, ahułam dziecia wyhladaje, byccam pastareła na dziesiatki hadoŭ u praciahu niekalkinaccaci hadzi. Potym wočy mutniejuć, dziecia robicca sonna adurełaje, dychaje chutka i cieżka nadta pawiarchoŭna, jazyk suchi i byccam zhomtany, zaśmiahšy. Skura na ŭsiom ciela morščycca. Kali nie pamre ciapier, chwareje doŭha, cieżka jašče i potom wanituje i laksuje. Ślady chwary widać u praciahu miesiacaŭ, a nie- dyk i hadoŭ. Zaŭsiody hetkaje dziecia lahčej zachwareje, zaŭsiody jano niejkaje niadužaje.

Treba dobra pomnić ab takich mahčymaściach letnija laksy. Nie zaŭsiody i lekar pamoža, kali napaločanyja bački da jaho žwiartajuca ŭ apošni mament. Treba, dumajućy ab pahražajučaj nlebia-špiecy, zrabieć usieńka, kab nie dapaścić da chwary. A pryčynaju budzie, značycca, pamianionaja wyšej hrybki. Hrybki-ž rastuć najlepš tam, dzie ludzi nia rupiacca ab čyścińiu, tam, dzie mała sonka i pawietra, dzie pawietra niačystaje, dzie syra, dzie na ježu syplecca pył i śmiaćcio. Usie henyja mamenty ŭ dzieciej mohuć wyklikać chwaroju.

Ciapier krychu ab lekawańni samaje chwary. Kali sprawa nia nadta cieżkaja, dyk dawoli budzie pračyścić żywot rycynaju ci kalomelem, paru dzion patrymać chwora na dyecie, heta značycca — dać jadu nadta lohkuju. U małenkich dzieciej najlepš abmažawacca da asadžanaha rumianku, jaki dawać časta pa małenkaŭ lyžačcy zaraz. U bołšych dzieciej krychu harbaty, kawy. Ačyściŭšy dobra żywot, dać na żywot cloply kampres. Kab spynić laksu, dawać kropki na wolnaść (tinctura opii) pa 7—20 kroplaŭ, zaležna ad wieku.

Pašla niekalki dzion možna wiarnucca da normalnaje jeży.

U bołš cieżkich przypadkach — lekawańnie takaje, jak pry chalery.

